VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 308)**

z dnia 24 kwietnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 308)

24 kwietnia 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca na posiedzeniu pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– propozycje tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2020 r.,

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat płatności obszarowych i programów rolnośrodowiskowych na terenach parków narodowych i krajobrazowych oraz na gruntach leśnych,

– informację Ministra Środowiska na temat gospodarowania nieruchomościami Skarbu Państwa na terenie parków narodowych i krajobrazowych, ze szczególnym uwzględnieniem dzierżaw.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Wojciech Hurkała** zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska, **Waldemar Wojnicz** dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Beata Orzołek** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Anczewski** doradca Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Marcin Bustowski** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni" wraz ze współpracownikami, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Aleksander Zaręba** członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Janusz Rogiński** prezes Stowarzyszenia Brzostowo – Kraina Szczęśliwych Krów oraz **Ryszard Waszkiewicz** reprezentant Ruchu Rolników Dolina Biebrzy Przyjazna Człowiekowi-Rolnikowi wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów oraz przybyłych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje on następujące punkty: rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2020 r., rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat płatności obszarowych i programów rolnośrodowiskowych na terenach parków narodowych i krajobrazowych oraz na gruntach leśnych, rozpatrzenie informacji Ministra Środowiska na temat gospodarowania nieruchomościami Skarbu Państwa na terenie parków narodowych i krajobrazowych, ze szczególnym uwzględnieniem dzierżawy.

Czy są jeszcze uwagi do porządku obrad?

Uwag nie słyszę. Wobec braku uwag uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. Marszałek poinformował Komisję o podjęciu prac przez Najwyższą Izbę Kontroli nad przygotowaniem pracy NIK na 2020 r. W związku z tym Komisja jest zobowiązana do przekazania propozycji tematów kontroli do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Wszyscy posłowie

otrzymali e-maila z prośbą o przygotowanie propozycji tematów, przystępujemy zatem do ich rozpatrzenia.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zgłaszanie tematów. Czy ktoś z posłów chciałby zgłosić jakiś temat?

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, można zgłosić ten temat, który dzisiaj rozpatrujemy. Chodzi o procedury wydzierżawiania i gospodarowania nieruchomościami w parkach narodowych, jak i to, co dzisiaj będzie, tylko ustalić temat na podstawie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Wydaje mi się, że temat jest jak najbardziej ważny i warty przeanalizowania przez NIK, ponieważ wzbudzający dużo kontrowersji.

Czy ktoś jest przeciwko?

Nie słyszę, zatem taki temat prześlemy do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w sprawie tematów?

Bardzo proszę.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Prezes Serafin, Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

Panie przewodniczący, chciałem prosić… wiem, że to jest inicjatywa posłów, ale niezależnie od tego podjęliśmy jako związek odrębne działania. Chciałbym, aby NIK przeprowadziła kontrolę wydatkowania środków publicznych z dotacji na działalność międzynarodową organizacji rolniczych.

W ostatnich latach dochodziło do wielu nadużyć i to poważnych nadużyć, wręcz z pogranicza zdarzeń kryminalnych. Dla przykładu powiem, że za rok 2011 Samoobrona nie uiściła składek członkowskich, pobierając dotację i rozliczając tę dotację jako wykonaną, co poświadczył zarząd i Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Niezależnie od tego Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi mogło się dopuścić poważnych nadużyć, poświadczając nieprawdę. Obecny tutaj wiceminister Romanowski, nadzorujący tę działalność, również poświadczył nieprawdę i umorzył prawie 300 tys., kwotę przestępczą, pochodzącą z przestępstwa, która nie została wykonana wobec budżetu państwa.

W stosunku do mojej organizacji, ministerstwo i izba rolnicza wszczęły postępowania, zresztą niezgodne z prawem. Zachodzi tu taka konieczność, że – jak zgłaszałem na jednym z posiedzeń – prokuratura umarza sprawę, sama nie wnosząc z zawiadomienia obywatelskiego… Zgodnie z art. 304 Kodeksu postępowania karnego każdy, kto powziął informację o przestępstwie, ma obowiązek to zgłosić. Prokuratura umarza postępowanie z zawiadomienia związku, twierdząc, że nie jesteśmy stroną pokrzywdzoną. Nie wszczyna postępowania, wiedząc o tym, że Skarb Państwa został poszkodowany. Zatem po stronie zarządu izby rolniczej, jak i MRiRW tamtej i obecnej kadencji, doszło do poważnych nadużyć, z pogranicza wręcz kryminalnego, nagannego i karalnego postępowania, ale w tej chwili jest ochrona prokuratorska tego czynu. Niezależnie od tego toczą się inne czynności, ale w zasadzie prokuratura cały czas jest uzależniona i – według mnie – niesłusznie umarza te postępowania, jeżeli wszyscy wiemy, że doszło do nadużyć.

W 2017 r. takiej informacji nie ma. Doszło do kolejnego nadużycia. Krajowa Rada Izb Rolniczych zwróciła kwotę dotacji sprzeczną z rozporządzeniem Rady Ministrów, przez co świadomie i za wiedzą MRiRW pozbawiła krajowy związek członkostwa za rzekome niezapłacenie składki, choć rozporządzenie Rady Ministrów mówi, że… Sami sobie to rozporządzenie pozmieniali. Ono jednoznacznie stwierdza, że członkowskie składki narodowe płaci krajowa rada za wszystkie organizacje. Nie ma żadnego warunku podpisania umowy. Permanentnie ministerstwo nadaje interpretację dla siebie wygodną, przestępczą, co podkreślam.

Już kończę.

W to miejsce, w sposób niezgodny z prawem, zapłacili z tzw. kaucji budżetowej, z dotacji z 2006 r., a przypominam, że zgodnie z ustawą o finansach publicznych środki

przeznaczone na dany rok i niewykorzystane podlegają zwrotowi. Kaucja z 2006 r. kaucja została bezprawnie użyta do zapłacenia brakującej składki członkowskiej, narodowej w Komitecie Rolniczych Organizacji Zawodowych (COPA) i Głównym Komitecie Spółdzielczości Rolniczej (COGECA). W związku z tym mamy do czynienia z kolejnym przestępstwem zarządu KRIR przy pełnej akceptacji MRiRW.

Po prostu, patrzę na was, proszę państwa, i wstyd mi za was. Wnoszę w imieniu związku, żeby panowie posłowie poparli ten wniosek, żeby NIK przeprowadziła kontrolę, być może jeszcze w tym roku. Niezależnie od tego będą podejmowane inne czynności i konsekwencje, ale podnoszę temat publicznie, bo jest to po prostu hańbiące dla budowania jedności organizacji na forum europejskim. Śmieją się z nas w całej Europie, ze Szmulewicza szczególnie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, panie przewodniczący, że warto by sprawdzić, jak są wydawane fundusze promocji w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, poprzednio w Agencji Rynku Rolnego. Czy taki temat trzeba by postawić za rok? Panie dyrektorze, to jest kontrola dotycząca jakiego okresu? Plan za jaki okres? Za ubiegłe lata?

Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli Waldemar Wojnicz:

O której kontroli pan mówi?

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Chodzi o to, że proponuję, żeby sprawdzić wykorzystanie funduszy promocji w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, bo tam jest dużo skarg od podmiotów gospodarczych, jeśli chodzi o procedury i o czas.

Dyrektor departamentu NIK Waldemar Wojnicz:

Fundusze promocji i rozwoju rolnictwa? Chyba się coś zmieniło.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie, to są fundusze promocji.

Dyrektor departamentu NIK Waldemar Wojnicz:

Tak, to są środki prywatne. Mówimy o tych funduszach promocji czy mówimy o funduszach...

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Źle powiedziałem – mówię o promocji gospodarczej, tam jest...

Dyrektor departamentu NIK Waldemar Wojnicz:

Rozumiem, jest departament i jest promocja z wykorzystaniem rozmaitych...

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak, promocja gospodarcza…

Dyrektor departamentu NIK Waldemar Wojnicz:

Nie, nie.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

…wyjazdy, konferencje.

Dyrektor departamentu NIK Waldemar Wojnicz:

Panie przewodniczący, proponuję to... rozumiem, że są propozycje zbieżne z punktem pierwszym planu dzisiejszego posiedzenia do planu pracy NIK na 2020 r.?

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu NIK Waldemar Wojnicz:

Rozważymy to. Temat będzie zgłoszony, więc będziemy rozważać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

W ubiegłym roku zgłaszałem również taki temat, który nie został chyba zaakceptowany przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej, bo nie było kontroli wydatkowania pieniędzy przez izby rolnicze na poziomie krajowym.

Wydaje mi się, że tu nie ma co się ograniczać tylko do pieniędzy z finansowania składek międzynarodowych, tylko sprawdzić wszystkie pieniądze publiczne, jakie przechodzą przez KRIR. Wydaje mi się, że należałoby to zobaczyć, bo bardzo często na posiedzeniach Komisji słyszymy, że te pieniądze są źle wydatkowane. Należałoby to sprawdzić i rozwiać ewentualne wątpliwości.

Czy ktoś jest przeciw?

Nie słyszę, to ten temat też złożymy.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ad vocem, króciutko.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Do pana posła i ministra Jurgiela, dodam tylko dodatkowe uzasadnienie tego, że taka kontrola jest niezbędna.

Otóż z analiz zamieszczonych na stronach internetowych wychodzi, że organizacje rolnicze, związki zawodowe otrzymują ogromne kwoty, nie mając do tego żadnego zaplecza organizacyjnego. Według naszej wiedzy dochodzi tam do ogromnych nadużyć finansowych, powiązań rodzinnych i tzw. prania pieniędzy. Przykładowo Ojczyzna, która ma ćwiartkę etatu z urzędu pracy, rozliczanego do funduszy COPA i COGECA, rozlicza w tych funduszach pełne dwa etaty, których nie ma, a dostała 2 mln...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, ale to nie jest...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Powiem już tylko ostatnie zdanie.

Druga rzecz, zarówno izba rolnicza, jak i federacja związków branżowych z funduszy COPA i COGECA pobrały 2 mln na składki do COPA i COGECA. Po prostu wtedy pełne finansowanie COPA i COGECA jest z innej ustawy, więc mamy tu ewidentnie przestępstwo, na które żaden minister rolnictwa i rozwoju wsi, oczywiście, obecnie nadzorujący, szczególnie pan Romanowski, nie reaguje mimo skierowanych do niego informacji i pism, jak również publicznych wypowiedzi. Jest to ewidentne przestępstwo, które natychmiast należy zbadać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, czyli te trzy tematy zgłosimy.

Przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to informacja na temat płatności obszarowych oraz programów rolnośrodowiskowych, realizowanych na terenach parków narodowych i krajobrazowych.

Użytki rolne położone na terenach parków narodowych i krajobrazowych mogą kwalifikować się do przyznania płatności bezpośrednich na tych samych zasadach, co grunty znajdujące się poza tymi obszarami. Oznacza to, że jeżeli takie grunty spełniają warunki do przyznania wsparcia, to jest ono realizowane niezależnie od faktu położenia ich w granicach obszarów chronionych.

W 2017 r. jednolitą płatnością obszarową zostały objęte ponad 44 tys. ha gruntów leżących w granicach parków narodowych oraz ponad 604 tys. ha gruntów znajdujących się na terenach parków krajobrazowych. W 2018 r. było to odpowiednio 43,5 tys. ha oraz 612 tys. ha. Na terenach parków narodowych i krajobrazowych gospodaruje ponad 105 tys. rolników, którzy stanowią około 8% wszystkich rolników ubiegających się o przyznanie płatności bezpośrednich, tj. około 0,48% w parkach narodowych i około 7,48% w parkach krajobrazowych. Grunty na wymienionych terenach, do których rolnicy ubiegali się o płatność, stanowiły odpowiednio około 0,3% oraz około 4,29% całkowitej powierzchni gruntów, na które złożono wnioski o jednolitą płatność obszarową.

Poza płatnościami w ramach systemu wsparcia bezpośredniego, rolnicy gospodarujący na terenach należących do parków narodowych i krajobrazowych mogą korzystać z płatności realizowanych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW). Jednym z działań PROW jest działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne. Celem działania jest promowanie praktyk rolniczych przyczyniających się do ochrony gleb, wód i klimatu, cennych siedlisk przyrodniczych i zagrożonych gatunków ptaków, zagrożonych zasobów genetycznych roślin uprawnych i zwierząt gospodarskich, a także ochrony różnorodności krajobrazu.

Zobowiązania w ramach tego działania podejmowane są na okres 5 lat. Ich realizacja podlega szeregowi wymogów sprzyjających środowisku, prowadzących m.in. do ekstensyfikacji użytkowania. Beneficjent posiada szeroki wachlarz możliwości wyboru spośród 7 pakietów, w tym pakietów dotyczących rolnictwa zrównoważonego, ochrony gleb i wód, zachowania sadów tradycyjnych odmian drzew owocowych, zachowania cennych siedlisk i zagrożonych gatunków ptaków na obszarach Natura 2000 oraz cennych siedlisk poza obszarami Natura 2000, zachowania zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt oraz roślin w rolnictwie.

Na obszarze parków narodowych zobowiązaniami rolnośrodowiskowymi i rolno-środowiskowo-klimatycznymi w 2018 r. objęta była powierzchnia około 29 tys. ha, co przekłada się na kwotę około 30 mln zł. Odpowiednio w parkach krajobrazowych była to powierzchnia około 82 tys. ha, przekładająca się na kwotę około 71 mln zł.

Co do zasady, żeby wyprzedzić kolejny element dyskusji, płatności bezpośrednie przysługują posiadaczowi gruntów rolnych, a więc użytkownikowi, który rzeczywiście wykonuje wszelkie czynności niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa. Prawo do uzyskiwania płatności nie jest uzależnione od posiadania tytułu prawnego do danego gruntu.

Jedyny wyjątek od tej reguły został przewidziany dla gruntów należących do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (ZWRSP). W tym przypadku płatności przysługują rolnikowi, jeżeli ma tytuł prawny do gruntu wchodzącego w skład zasobu.

W związku z powyższym były obserwowane przypadki, gdy o wsparcie ubiegały się osoby nieposiadające tytułu prawnego do danego gruntu. Zjawisko to dotyczy w szczególności państwowych gruntów rolnych pozostających poza ZWRSP oraz nieruchomości rolnych należących do jednostek samorządu terytorialnego. Sytuacje takie m.in. zdarzały się na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego, o czym zostaliśmy poinformowani przez ministra właściwego do spraw środowiska 6 lutego 2019 r. W związku z tym Minister Środowiska zaproponował rozszerzenie wymogu posiadania tytułu prawnego do działek rolnych przez osoby ubiegające się o płatności obszarowe w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz środki z PROW na grunty będące własnością Skarbu Państwa lub państwowych osób prawnych.

Jak państwo doskonale wiedzą, taka nowelizacja została wprowadzona w 2016 r. w ustawie o płatnościach bezpośrednich. Dotyczyło to właśnie ZWRSP. To takie powtarzające się historie tzw. najazdów bezumownych użytkowników, którzy po prostu gospodarowali i składali później wniosek o płatności bezpośrednie. Tu jest identyczna sytuacja, jeżeli chodzi o parki narodowe i grunty poza ZWRSP czy też należące do samorządu. Dlatego przystąpimy do nowelizacji ustawy o płatnościach bezpośrednich, aby również ta kwestia została usankcjonowana.

Dalej idąc, będą też zapewne uwagi Rządowego Centrum Legislacji czy też Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jeżeli chodzi o tzw. równe traktowanie podmiotów, uwzględ-

niające inne podmioty, które mogą ubiegać się o przyznanie płatności bezpośrednich. Mam jednak nadzieję, że sobie z tym poradzimy a Wysoka Izba przyjmie zaproponowaną zmianę i również te grunty będą objęte pojęciami sankcjonującymi, kto może korzystać z tego typu płatności.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję, kto chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni" Marcin Bustowski:

Szanowny panie przewodniczący, chciałbym poprosić, żebyśmy w sprawach różnych poruszyli dzisiaj temat złożonego wniosku o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej ze względu na suszę i wymrożenia w gospodarstwach rolnych. Prosiłbym, żeby to było dzisiaj przedmiotem omówienia.

W kwestii dotyczącej parków krajobrazowych – panie przewodniczący, w roku 2017 wystąpiliśmy do dyrektorów parków krajobrazowych i dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego o nieodpłatne udostępnienie rolnikom gruntów ze względu na suszę. Chodziło o możliwość robienia bazy paszowej. Chciałbym tutaj powiedzieć, po pierwsze, że doszło do spotkania z panią minister Golińską, która jest wiceministrem środowiska, jak i z ministrem Kowalczykiem. Minister Kowalczyk obiecał nieodpłatne przekazanie rolnikom do bazy paszowej gruntów wchodzących w skład parków krajobrazowych i będących w zarządzie ministra, co tak naprawdę się nie stało. Dyrektor parku biebrzańskiego dawał rolnikom grunty w użytkowanie za odpłatnością 460 zł/ha.

Chciałbym tutaj poruszyć pewien temat, ponieważ w ogóle w parkach biebrzańskich panuje bardzo ciekawy układ mafijny, związany z wyciąganiem dopłat na ptaszka wodniczkę. Jedna z pań, która pracowała w Ministerstwie Środowiska i przygotowywała programy rolnośrodowiskowe dla wodniczki, pracuje w MRiRW.

Chciałbym się dowiedzieć, jak to jest możliwe, żeby podmioty zarejestrowane w centrum Warszawy, które mają biura w takich obiektach jak Marriott, miały dzierżawę po 1025 ha na obszarze parków? Nie ma limitu dla płatności bezpośrednich i płatności rolnośrodowiskowych. W parku tak naprawdę trawa nie jest koszona. To wszystko jest mulczowane ratrakami.

Pani prezes, która siedzi tutaj na sali, prowadziła ze mną rozmowy razem z panią prezes Fajger. Mieli użyć dronów do kontroli w parku, ale nie można ich tam użyć ze względu na to, że przed kontrolą w parkach agencja musi poinformować dyrektora parku o kontroli. Jednocześnie w sytuacji, kiedy jest poinformowanie dyrektora o kontroli to dziwnym sposobem jest otwarta śluza, z Biebrzy jest zrzucana woda i zalewany jest cały park biebrzański.

Skarb Państwa płaci potężne dopłaty i to już trwa od wielu lat. Tak było jeszcze za czasów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mamy to dalej za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Nikt sobie z tym nie może poradzić. Mamy takiego pana Grunwalda. Tam były prowadzone postępowania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Co się dzieje? Dalej mamy podmioty, które tak naprawdę sobie handlują sprzedawaniem terminów dotyczących programów rolnośrodowiskowych i zobowiązań. Słyszymy, że np. jedna firma weszła w konflikt z drugą firmą, proponując ponad 1 tys. zł/ha czynszu dzierżawnego. Z tego, co mi mówią rolnicy, teraz żąda 2 mln odstępnego za to, żeby odsprzedać jeden rok wynikający ze zobowiązania rolnośrodowiskowego.

Teraz powstaje pytanie. Dlaczego nie ma ograniczenia w parkach krajobrazowych, które dotyczyłoby płatności, zarówno tych bezpośrednich, jak i rolnośrodowiskowych? Jak to jest, że instytucja państwowa, rządowa nie może sobie poradzić z jakąś grupą cwaniaków z Warszawy, którzy na obszarach parków pobierają tego typu dopłaty?

W ogóle postuluję, panie ministrze, żeby wprowadzić pełną kontrolę NIK do parków krajobrazowych. Proponuję, żeby sprawdzić powiązania osób zatrudnionych, ponieważ osoby z parków krajobrazowych są zatrudniane koligacyjnie, rodzinnie w spółkach, które pobierają...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo przepraszam, bo to już dosyć długo trwa. Nie było pana na początku albo pan podsłuchiwał pod drzwiami, bo my taki wniosek do NIK już złożyliśmy i będzie to kontrolowane.

Za chwileczkę poproszę Ministerstwo Środowiska o wyjaśnienie tych wątpliwości, o których pan mówił, ale jeszcze prosiłbym, żeby kolejne osoby zabrały głos.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Czy mógłbym jeszcze dokończyć swoją wypowiedź?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, ale w dwóch zdaniach.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Jeżeli tutaj są przedstawiciele MŚ to, ze względu na bilans wodny i już istniejące problemy paszowe rolników w obszaru parku biebrzańskiego, wnioskuję, żeby państwo z MŚ przekazali nieodpłatnie grunty do tworzenia bazy paszowej dla rolników z obszarów położonych przy parku biebrzańskim.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę się przedstawić.

Reprezentant Ruchu Rolników Dolina Biebrzy Przyjazna Człowiekowi-Rolnikowi Ryszard Waszkiewicz:

Nazywam się Ryszard Waszkiewicz, reprezentuję Ruch Rolników Dolina Biebrzy Przyjazna Człowiekowi-Rolnikowi. Reprezentuję także rolników, którzy 26 marca br. protestowali pod budynkiem dyrekcji parku.

Wystosowaliśmy szereg żądań. Jedno z nich nawiązywało do sprawy – jak tu pan minister wspomniał – niby bezprawnego użytkowania gruntów Skarbu Państwa. Żądaliśmy zaprzestania szykanowania i ścigania przez dyrektora parku miejscowych rolników, nazywanych przez niego bezumownymi użytkownikami nieruchomości Skarbu Państwa, użytkujących takie grunty, które w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej komuniści zrabowali na rzecz Skarbu Państwa nadbiebrzańskim rolnikom, posiadaczom tych gruntów. Rolnicy, którym wtedy zrabowano te grunty, jak i ich następcy prawni, jednak nadal użytkowali bez przerwy te grunty, użytkują je do chwili obecnej i będą użytkować. Nie powodują żadnych strat ekonomicznych dla parku biebrzańskiego. To są małe działki.

Administracja Biebrzańskiego Parku Narodowego powinna raczej skierować się w inną stroną i skupić wyłącznie na ściganiu tzw. agropiratów, jak dyrektor ich nazywa, bo to są osoby fizyczne zamieszkujące daleko poza doliną Biebrzy czy też firmy zarejestrowane gdzieś w Polsce, właśnie bezprawnie i bezumownie użytkujące grunty Skarbu Państwa.

Żądaliśmy zwrotu ziemi zagrabionej rolnikom przez komunistów na rzecz prawowitych właścicieli lub ich spadkobierców czy następców prawnych. W związku z tym żądaniem domagaliśmy się bezzwłocznego podjęcia w sejmowych komisjach prac badawczych w sprawach rabowania przez funkcjonariuszy aparatu państwowego nieruchomości rolników obciążonych wtedy nieuzasadnionymi, niesprawiedliwymi, nadmiernymi dostawami płodów rolnych w ramach obowiązkowych dostaw ustanowionych przez władze PRL. Rabowano nieruchomości poprzez nadużycia prawa ustanowionego też w innych ustawach wywłaszczających rolników. W konsekwencji w sprawie zwrotu nieruchomości w naturze żądamy uregulowań prawnych w ustawie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Dariusz Ciochanowski, rolnik z Goniądza.

Szanowna Komisjo, panowie posłowie, prosimy o wsparcie dla nadbiebrzańskich rolników poszkodowanych w wyniku powołania Biebrzańskiego Parku Narodowego (BPN) oraz z powodu działań dyrekcji parku dyskryminujących lokalnych rolników i wielu innych mieszkańców nadbiebrzańskich wsi. Oszukano nas. Konsultując powołanie BPN, zapewniano, że przyczyni się to nie tylko do ochrony przyrody, ale i do poprawy bytu lokalnej społeczności.

Dysponujemy długą listą celowych, wrogich działań i zaniechań BPN wobec lokalnej społeczności. Od lat zgłaszaliśmy je różnym instytucjom i nagłaśnialiśmy w mediach. W tym miejscu chcemy zwrócić uwagę na patologie przy wydzierżawianiu gruntów przez BPN i użytkowaniu tych gruntów przez dzierżawców.

W 2015 r. lobby wielkich dzierżawców doprowadziło do wprowadzenia w rozporządzeniu rolnośrodowiskowym, tj. rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18 marca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, zapisu znoszącego degresywność płatności rolnośrodowiskowej na obszarze parków narodowych. Na zapisie tym korzysta kilka podmiotów, spółek i rodzin, które co roku dostają wyższe o 3 mln zł dopłaty rolnośrodowiskowe. W tym czasie podmioty zgłaszające grunty poza parkami narodowymi objęte są regulacją płatności o 40% do gruntów ponad 100 ha.

W latach 2015–2019 BPN zaoferował do wydzierżawienia na okres 5–6 lat ponad 6,5 tys. ha. Patologiczny sposób przeprowadzania przetargów powoduje, że miejscowi rolnicy mają nikłe szanse na to, aby wydzierżawić cokolwiek. Duże, bogate podmioty dysponują środkami, dzięki którym mają przewagę nad lokalnymi rolnikami, zarówno na etapie przetargów, jak i realizacji umów. Park skutecznie dba o wyeliminowanie z przetargów lokalnych rolników, ograniczając dostęp do informacji, tworząc sztuczne bariery i strasząc jednostronną, niemożliwą do zrealizowania umową. Na etapie realizacji umów bogate podmioty, dzięki przychylności parku i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, mogą bezkarnie nie płacić za dzierżawę, nie wykonywać koszeń lub nie zbierać biomasy. Gdyby przetargi odbywały się zgodnie z obowiązującym prawem, umowy byłyby przestrzegane, a realizacja zobowiązań rolnośrodowiskowych skutecznie kontrolowana, to przewagę zyskaliby miejscowi rolnicy.

Przekazujemy uwagi do jawnie zmanipulowanych przetargów przeprowadzonych w ostatnich miesiącach. Dyrektor parku jawnie ignoruje obowiązujące prawo, bezkarnie przekracza uprawnienia lub nie dopełnia obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego, tak jak i BPN, i miejscowej społeczności. Działania dyrektora, podejmowane w zmowie i w porozumieniu z wybranymi podmiotami, mają na celu osiągnięcie przez te podmioty korzyści majątkowej wielkich rozmiarów, przez co wyrządził BPN istotną szkodę materialną i wizerunkową.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Może od razu na bieżąco poprosimy MŚ o ustosunkowanie się do tych trzech wypowiedzi.

Zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska Wojciech Hurkała:

Wojciech Hurkała, Ministerstwo Środowiska.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, te problemy, o których państwo mówią, nie są jakąś nowością. Przyznaję, że one w części, bo nie w całości, do nas dotarły.

Jeżeli mówimy o sposobie rozporządzania nieruchomościami, to się wiąże poniekąd z kolejnym punktem, ponieważ parki narodowe mogą rozporządzać nieruchomościami na podstawie przetargów. Póki co, przetarg może być jeszcze wyłącznie przetargiem nieograniczonym.

Widząc to, że jednakowoż nie tylko w BPN, ale w innych parkach również, tak naprawdę jest troszkę problemów z przetargami. Ministerstwo pracuje nad uproszczeniem przetargu, a właściwie nad zmianą systemu przetargowego. W tej chwili jeste-

śmy na etapie uzgodnień międzyresortowych w związku z ustawą o ochronie przyrody. To powinno trochę pomóc miejscowym rolnikom w dostępie do przetargów.

Faktycznie, obecnie w całej Polsce jest tak, że przy przetargu nieograniczonym ofertę może złożyć każdy, w licytacji może wziąć udział każdy i wielkie podmioty są w stanie przelicytować każdego, co nie zawsze kończy się dobrze. Często umowy nie są podpisywane, bo jest to przelicytowane i nieopłacalne ekonomicznie. W związku z tym dochodzi nieraz do odmowy podpisania umów.

Zapewniam jednak, że nad tym pracujemy. Myślę, że niebawem Wysoka Komisja również będzie miała okazję pochylić się nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody.

Jeżeli chodzi o agropiractwo, pan minister tak naprawdę już uprzedził to pytanie i powiedział, że MRiRW we współpracy z MŚ pracuje również nad zmianą przepisów w tym zakresie. Mamy nadzieję, że niebawem również uda się to wszystko w jakiś sposób poukładać, żeby do tego nie dochodziło, bo jest to faktycznie problem, nie tylko dla państwa, ale zapewne również dla parku, który traci na tym środki finansowe.

Natomiast, jeżeli chodzi o postulaty zgłaszane przez państwa, one do nas dotarły. W tej chwili niewiele mogę dokładniej powiedzieć o tej sprawie, ponieważ jesteśmy na etapie wyjaśniania tego wszystkiego, o czym państwo piszą. Póki co, niestety, jeszcze niewiele wiemy. Próbujemy się czegoś dowiedzieć. Próbujemy otrzymać wszelkie materiały z BPN. Będzie dopiero prowadzona analiza tych materiałów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Wracamy do dyskusji, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Członek ZZRR „Solidarni" Leszek Kardasz:

A można dopytać?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak, oczywiście, tylko trzeba się zgłosić. Bardzo proszę włączyć mikrofon i się przedstawić.

Członek ZZRR „Solidarni" Leszek Kardasz:

Leszek Kardasz, Dolny Śląsk, związek „Solidarni", a także Dolnośląska Izba Rolnicza.

Czekam na to, kiedy państwo zrezygnują z tego wszystkiego. Zaczęło się od orzecha włoskiego, poprzez jabłoń, dzisiaj są łąki i 2,6 tys. – kiedy zamienią państwo tę proporcję? Dopłata bezpośrednia to 2,6 tys., natomiast 800 zł do łąk. Nie będzie problemu przetargów wielkich podmiotów. Pan minister zgrabnie odpowiada, na okrągło, ale w zasadzie nie odpowiedział na te kwestie, o których mówili koledzy. Od lat mówimy, że Mazury są dla braci Romanowskich, ziemia kujawsko-pomorska dla Leszka Borucha, Chemirol – 36 tys. ha, a my? Gospodaruję na 180 ha. Kiedy, panie ministrze, będzie to urealnione, że zrezygnujemy z tych wszystkich chorych programów unijnych, które są korupcjogenne?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Reprezentant Ruchu Rolników Dolina Biebrzy Przyjazna Człowiekowi-Rolnikowi Ryszard Waszkiewicz:

Ryszard Waszkiewicz, Ruch Rolników Dolina Biebrzy.

Chcę powiedzieć, że nasz protest i te sprawy, jakie tutaj poruszamy, to jest skutek wieloletnich zaniedbań parku w sferze właściwej współpracy z lokalnym środowiskiem rolniczym. Ta współpraca była i jest nadal, po prostu, upiększana dla statystyk i robienia dobrego wrażenia w przedmiocie relacji publicznych.

Nawiązując do przetargów na dzierżawę nieruchomości będących w dyspozycji parku, powiem tylko, że wszystko, czyli m.in. regulamin z zasadami i warunkami przetargu

na dzierżawę nieruchomości będących w dyspozycji parku, który pochodzi z ogłoszenia o przetargu, mógłby brzmieć zupełnie inaczej niż brzmi. Nie naruszałby on ram obecnie obowiązującego prawa krajowego i unijnego, a byłby zgodny z interesem parku i interesem miejscowej społeczności rolników gospodarujących w granicach i otulinie parku, gdyby tylko tego chciała dyrekcja parku. W chwili obecnej, z niewiadomych powodów, dyrekcja parku nie chce tak konstruować regulaminów przetargowych, by uczynić je korzystnymi dla miejscowych rolników i parku.

Współpraca między rolnikami a parkiem byłaby korzystna dla obu stron. Taką współpracę może zapewnić jedynie utworzenie ciała, którym mogłaby być rada społeczna rolników, złożona z przedstawicieli rolników (nie samorządowców, którzy mają swoje interesy i mają coś na głowie) usytuowana przy dyrekcji parku.

Było sformułowane takie żądanie, żeby te przetargi były ograniczone. Żądamy wobec tych działań dyrektora, eliminujących miejscowych rolników, którzy gospodarują w parku, z możliwości pozyskania... byłaby to, po prostu, możliwość pozyskania dodatkowych źródeł finansowania. Takim źródłem musi być możliwość uczestnictwa miejscowych rolników w przetargu na warunkach preferencyjnych.

Pozyskane środki finansowe rekompensowałyby na pewno straty, jakie ponoszą rolnicy nadbiebrzańscy na skutek działalności zwierząt chronionych i ptaków migrujących, które dokonują właśnie zniszczeń w obrębie parku i na jego obrzeżu, na polach i w otulinie. Ten zbiedniały region wschodniej Polski powinien bez dyskusji uzyskać takie preferencje. Rolnicy muszą remontować budynki i budować nowe, inwestować w gospodarstwa, wymieniać azbestowe i eternitowe pokrycia dachów na ekologiczne, budować dobre, ekologiczne i skuteczne przydomowe oczyszczalnie ścieków.

Pytamy: jak mamy podołać terminom wymiany pokryć dachowych, narzuconym przez Unię Europejską, jak to wykonamy, jeśli dzisiaj bogactwo doliny nie służy biebrzańskim rolnikom ani całemu biebrzańskiemu społeczeństwu?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, tylko krótko.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Szanowny panie ministrze środowiska, po pierwsze, nie odpowiedział pan na zadane przeze mnie pytanie. Mamy klęskę suszy i nie będziemy tu owijać w bawełnę, że jej nie mamy, jak ją mamy. Zadałem więc pytanie, w jaki sposób mają państwo zamiar przekazać rolnikom grunty w obszarze BPN, które nie są zagospodarowane, a jest to w interesie narodowym, bo dotyczy zabezpieczenia żywnościowego obywateli polskich? To jest jedna rzecz.

Po drugie, nie zgadzam się z pana tezą. Ani pan minister Kowalczyk, ani pani Golińska nic nie zrobili od poprzedniego roku, kiedy to zgłaszałem informacje o tych faktach. Jeżeli mówią państwo, że okradany jest park krajobrazowy, BPN i rolnicy, to pytam się, co zrobili pani Golińska i pan minister Kowalczyk od tego momentu, żeby wprowadzić ograniczenia do przetargów dla podmiotów, które wyłudzają pieniądze z dopłat, a jednocześnie nie płacą parkowi, ponieważ zawijają się przed momentem płatności? To jest problem parku krajobrazowego. Co zrobiliście z dyrektorem, który do tej sytuacji dopuszcza?

Nie zrobiliście nic.

Jakie działania zostały podjęte od 2018 r.? Chciałbym zobaczyć te pisma, które niby wykonała pani Golińska do dyrektora BPN, mówiące o udostępnieniu gruntów rolnikom. Były dwa spotkania w MŚ z ministrem Kowalczykiem, który notorycznie kłamie, jest kłamczuchem…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, żeby nie używać na posiedzeniu Komisji takich słów. Jeszcze raz bardzo proszę nie używać takich słów i kończyć, bo będzie kolejny głos.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Panie przewodniczący, na to są dowody, bo są pisma. Akurat na wszystko robię pisma.

Pan minister Kowalczyk dopuścił nie tylko do tych sytuacji i nieprawidłowości w BPN, ale również na obszarze Natura 2000 w Rębiszowie, gdzie Główny Inspektor Ochrony Środowiska wydaje zgodę na przywożenie odpadów poflotacyjnych z Niemiec. Nic z tym państwo nie zrobili. Ministerstwo Środowiska nic nie robi z parkami i nic nie robi właśnie z przywożeniem śmieci na teren Polski.

Tak wygląda rzeczywistość.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan minister.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, ten problem, rzeczywiście, jest w BPN podnoszony. Ażeby być skutecznym, nie czekając na plan pracy NIK, zgodnie z art. 162 możemy złożyć wniosek do marszałka Sejmu i wtedy ewentualnie NIK niezwłocznie przystępuje do przeprowadzenia kontroli.

Proponuję wstępnie taki wniosek w sprawie przeprowadzenia kontroli w BPN przez NIK: „Na podstawie art. 162 regulaminu Sejmu Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnioskuje o przeprowadzenie kontroli w Biebrzańskim Parku Narodowym w sprawie postępowań dotyczących dzierżawy nieruchomości gruntowych w związku z postulatami rolników dotyczącymi dostępu do gruntu".

Zakres tej kontroli możemy poszerzyć. Strona społeczna może tutaj zgłosić do Komisji ewentualny zakres, jaki tam byłby jeszcze potrzebny. Mowa o tych ewentualnych nieprawidłowościach.

Myślę, że na tym etapie byłoby to najlepsze rozwiązanie problemu. Dyskusja jest potrzebna, ale trzeba to skonkretyzować.

Panie dyrektorze, jeśli będzie uchwała Komisji, to wtedy w jakim czasie można się takiej kontroli spodziewać?

Dyrektor departamentu NIK Waldemar Wojnicz:

Podjęcie uchwały przez Wysoką Komisję jest równoznaczne z wprowadzeniem kontroli, oczywiście, po tej procedurze, o której pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć, z pismem do marszałka Sejmu z określeniem celu, okresu objętego kontrolą. To, co wynika z regulaminu Sejmu. Wtedy NIK bądź wprowadza taką kontrolę do planu bieżącego, bądź robi w formie kontroli doraźnej natychmiast po podjęciu uchwały przez stosowny organ parlamentu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że będzie to bardzo dobrym rozwiązaniem, żebyśmy w miarę szybko tę kwestię rozwiązali, bo tutaj pan dyrektor mówił o tym, że będzie zmiana ustawy, tylko to dosyć długo trwa. Myślę, że trzeba jak najszybciej przeciąć różne spekulacje na publicznych pieniądzach.

Bardzo proszę.

Rolnik Krzysztof Mocarski:

Krzysztof Mocarski, rolnik z miejscowości Pluty, z nadbiebrzańskiej doliny.

Proszę państwa, schemat przetargów w BPN odbywa się na tej zasadzie, że podchodzi firma i podchodzi rolnik, firma daje 1 tys. zł/ha i wygrywa przetarg. Logiczne jest, proszę państwa, że rolnik nie da 1 tys. zł/ha, gdzie będzie musiał jechać, żeby to skosić, zgrabić i wywieźć.

Pan troszeczkę mówi nieprawdę, bo mówi pan, że podchodząc do przetargu, ustnego czy kopertowego, firmy dają dużo, a później nie przychodzą i nie podpisują umów. Skoro idę na przetarg to chyba wiem, ile mogę dać, żeby nie być do tyłu. Firma wydzierżawia po 1 tys. zł, po czym podpisuje umowę, nie płacąc w ogóle. Składa zobowiązanie rolno -środowiskowo-klimatyczne na wodniczkę – wariant 4.9 w ramach pakietu 4. To jest 1,3

tys. zł/ha, plus obszarówka, plus płatności dla obszarów z ograniczeniami (ONW). Jak słyszymy, nie ma degresywności w parkach, czyli składamy ofertę na 1 tys. ha i dostajemy full opcję dopłat do 1 tys. ha. Wolna amerykanka, jak to się mówi.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – zero kontroli. W tym roku 1 tys. ha stało nieruszonych. Interweniowałem w łomżyńskiej agencji, pisałem pisma. Zero.

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Mafia.

Rolnik Krzysztof Mocarski:

Do MŚ pisaliśmy pisma. Odbijają się jak piłeczka od pana dyrektora BPN. Utopiony ratrak został pod wodą, olej wypłynął, ropa wypłynęła, wszystko poszło do rzeki. Co na to dyrektor? Ślepy, głuchy. Nic, nawet nie raczył wysłać kontroli, proszę państwa. Jak mówię, nawet nie raczył a nie daj Boże jeszcze...

Idziemy dalej. Jest przetarg. Wygrywa firma, daje 1 tys. zł, podpisuje umowę. Dobrze, wszystko mają pięknie. Mają umowę dla agencji. Nie płacą przez 3 lata. Dyrektor im robi sprawę w sądzie… jeśli robi, bo dyrektor bardzo dużo umarza. Wnioskowaliśmy o podanie do informacji publicznej wiadomości, jak firmy wywiązują się z danych ofert w płatnościach. Półtora roku czekamy – i zero. Nie ma odezwy z parku, proszę państwa, a jak mówię w księgowości parku, żeby nam coś dali, to jak grom z jasnego nieba, mało z krzeseł nie pospadają, tak ich to bodzie.

Proszę państwa, następna sprawa. Jak dyrektor wnosi sprawę do sądu, bo wydzierżawiono po 1 tys. ha, firma zalega 1 mln zł, to wiemy bardzo dobrze, że w sądzie pierwsza rozprawa to jest rozprawa ugodowa. No i tak, jest 1 mln do spłaty. Dyrektor mówi: „Zapłaćcie nam 100 tys., to 900 tys. wam podarujemy”. Teraz proszę sobie policzyć. Wpłacamy 100 tys. Proszę podzielić to przez hektary i przez 5 lat, tak jak umowa była podpisana. To ile dla tej firmy, proszę państwa, wynosi dzierżawa 1 ha? 15–20 zł.

Nie daj Boże, jak rolnik złoży ofertę na te hektary, to ARiMR dosłownie jak psa...

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Bandyci.

Rolnik Krzysztof Mocarski:

…tak kontrolują tego rolnika, że ten rolnik nie chce w ogóle wydzierżawiać.

Druga sprawa. Park, podpisując umowy, chce od nas ekspertyz ornitologicznych, gdy ktoś przystępuje do programów rolnośrodowiskowych, ale jak sam wydzierżawia grunty, nie daje żadnej gwarancji, że dana działka jest czysta agencyjnie. Czyli wydzierżawiasz 30 ha i na te 30 ha firma z Warszawy, z siódmego piętra w wieżowcu, może legalnie składać ofertę i park nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Park się zabezpiecza takim ustępstwem: „Wydzierżawiający w związku z zawarciem i wykonywaniem umowy nie ponosi żadnej odpowiedzialności z tytułu ryzyka gospodarczego podejmowanego przez dzierżawcę a związanego z użytkowaniem przedmiotu dzierżawy. Również ryzyko uczestnictwa we wszelkich programach rolno-środowiskowo-klimatycznych, związanych z uzyskaniem płatności i dopłat unijnych, obciąża wyłącznie dzierżawcę”.

Proszę państwa, chciałbym zaznaczyć, że cały park i wszystkie dopłaty składane przez duże podmioty to jest wszystko wodniczka. To pytam się, czy w BPN nie ma innych ptaków, tylko wodniczka, gdzie jest największa dopłata – 1,3 tys. zł.

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Grupa…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kolejna osoba, bardzo proszę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Jeszcze raz prezes Serafin, kółka rolnicze.

Chciałem zapytać panów ministrów rolnictwa i rozwoju wsi oraz środowiska: co wy, panowie, powiecie na ten żal chłopów? Przyjechali tutaj za własne pieniądze prosić o sprawiedliwość, demokrację i uczciwość. A gdzie jest rząd? Gdzie jest sprawiedliwość?

Gdzie jest Prawo i Sprawiedliwość? Miało być inaczej a jak jest? Mówiono o rozgrabianiu państwa, a jak jest?

Panie ministrze, czy naprawdę przetarg musi być nieograniczony? Przecież dobry gospodarz dobrze wie, że najlepiej się gospodarzy tym, którzy tam mieszkają. Dlaczego ma jakiś fajans z Marszałkowskiej wygrywać przetargi a rolnicy są pozbawieni lokalnego źródła pracy, zatrudnienia i utrzymania? Chodzi tylko o przejęcie dopłat.

Konkluzja moja jest taka, szanowni panowie posłowie i panie posłanki, że jesteśmy w najważniejszym organie państwa, Rzeczypospolitej, jakim jest Sejm. Nikt nie reaguje na naturalne postulaty społeczne. Jeżeli dziś przychodzi kilkunastu rolników, miesiąc temu kilkudziesięciu rolników, szefowie związków, tacy jak ja, mówią w imieniu milionowej rzeszy organizacji, że jest korupcja, przestępstwo, defraudacja, to mnie się każe walczyć o te prawa. Przecież to z urzędu, po wysłuchaniu tego nagrania, jak uważam, pan przewodniczący i pan minister powinni powiadamiać już jutro Prokuratora Generalnego, NIK i inne instytucje kontrolne. Już jutro do doliny Biebrzy powinny wkroczyć Państwowa Inspekcja Sanitarna i AMRiR, bo w tych wszystkich wyłudzeniach dopłat w dolinie Biebrzy chodzi o to, że jak zarośnie to następnym rokiem, to już się nie udowodni, że w tamtym roku wyłudzili. Jak firma z Warszawy może wyłożyć 1 tys. zł? O co chodzi? Chodzi o wyłudzenie w sposób zorganizowany przez grupę przestępczą pieniędzy pochodzących z dotacji bezpośrednich.

Może właśnie należy odwrócić tę piramidę, o której tu powiedział kolega przewodniczący. Odwróćmy piramidę, żeby różne rodziny i rody, jak tu mówiliście o Romanowskich i innych, nie grasowały nie tylko w tych obszarach, ale również i funduszy promocyjnych czy tam stadnin koni itd.

Wnoszę o jedno, panie przewodniczący, niech wreszcie z Komisji zaczną płynąć wnioski do organów ścigania.

Skonkluduję to tym, że w stosunku do mnie w ciągu dwóch tygodni wszczęto postępowanie z fałszywego zawiadomienia o rzekomej próbie morderstwa na panu Rafale Romanowskim. Na jego polecenie od razu prokuratura wydała na mnie zaoczny wyrok skazujący, nawet mnie nie przesłuchała. Byłem w areszcie, jak rzekome groźby wobec pana Romanowskiego wypowiadałem. Epilog będzie 5 maja. Zobaczymy, kto się będzie śmiał.

Druga rzecz. Dostałem dokument, że Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi... to było teraz w moich aktach sądowych. Pokazuję PiS. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawiadamia prokuratora generalnego pana Święczkowskiego: „Niech minister weźmie pod uwagę zawiadomienia pana Serafina i kółek rolniczych, wszczynając postępowanie przeciwko pracownikom resortu, z wyłączeniem wiceministra Rafała Romanowskiego”.

Dziękuję, taką mamy sprawiedliwość.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Aleksander Zaręba, rolnik z Mazowsza.

Panie przewodniczący, panie ministrze, wydaje mi się, że rozmawiamy o sprawach istotnych, takich sprawach – można powiedzieć – łatwych do rozwiązania w sposób uczciwy. Przecież to nie jest żadną nowością, że nawet pod starą nazwą Agencja Nieruchomości Rolnych robiła przetargi ograniczone, a kiedy w tym ograniczonym coś nie poszło, to dopiero przetarg nieograniczony.

Czy nie można w okolicy tych parków, gdzie są użytki zielone, zrobić przetargów ograniczonych, w których wezmą udział rolnicy? Niech nie płacą po 1 tys. zł za dzierżawę, niech nikt od nich tego nie chce, tylko niech zapłacą po 50–100 zł i dostaną prawo do dopłat. Idąc jednak na ten przetarg, niech pokażą w wiarygodny sposób, że oni są rolnikami hodującymi bydło i te użytki są im potrzebne do pozyskania masy paszowej, która służy im w gospodarstwach a nie, żeby to było jakieś cwaniackie.

Proszę państwa, kto jest rolnikiem, to chyba wie, że nikt nie będzie 200–300 km woził żadnej trawy, żadnego siana, żadnej sianokiszonki, bo przecież to jest technicznie niemożliwe, więc z góry można założyć, że to są jakieś przekręty.

Po prostu, nie trzeba czekać, żeby się ustawa zmieniła, żeby z tym sobie poradzić. Jest kwiecień. Na pewno jeszcze w tym roku nie zostały te rzeczy rozegrane. Nie trzeba czekać na marszałka, na Sejm, na jakieś inne jeszcze cuda Boże, tylko można to zrobić za jednym pociągnięciem ręki czy długopisu, żeby jeszcze w tym roku zrobić te rzeczy po normalnemu.

Chodzi o to, żeby okoliczni rolnicy... jak jeszcze słyszę, że im to zabrano w czasach stalinowskich, to w ogóle wygląda to na większy skandal. Oni mają nie mieć prawa do tego, żeby korzystali z użytków zielonych w normalny sposób, produkcyjnie, tylko żeby musieli się odwoływać do jakiejś tam – powiedzmy – zmiany przepisów w Sejmie itd.?!

Wydaje mi się, że rząd powinien nawet zadbać o sympatię tych rolników, jeśli chce być ich rządem, ich przyjacielem i wśród nich mieć przyjaciół. Poza tym zdrowy rozsądek chyba tego wymaga, żeby te sprawy rozwiązać w sposób normalny.

Niech rolnik wygra przetarg ograniczony, niech sobie to wydzierżawi za symboliczną opłatę i niech ma prawo wziąć dopłaty ze środków unijnych, proszę państwa, bo chyba każdemu hektarowi w tym kraju należą się dopłaty. Dopłata to nie jest zysk rolnika, tylko to powinno być wyrównanie kosztów, jakie ponosi i nieopłacalności w rolnictwie. Tak powinno to być widziane.

Dlatego też uważam, że to są sprawy tak proste, tak czytelne, że można to zrobić w ciągu jednego tygodnia. Nie trzeba na to jakichś tam specjalnych warunków, specjalnych przepisów i specjalnego podejścia aż poprzez Sejm.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Rolnik Marcin Halkow:

Marcin Halkow, rolnik z doliny Biebrzy.

Proszę państwa, panie ministrze, nie zgodzę się z panem, jeżeli pan twierdzi, że przetargi np. w Biebrzańskim Parku Narodowym są nieograniczone. Te przetargi są ograniczone w związku z tym, że one są praktycznie ogłaszane tylko w internecie. Niby jest mowa o tym, że wszyscy mają internet, ale chyba jednak tak nie jest. Tu jest podstawowa kwestia, że nie każdy ma dostęp i do tych przetargów.

Chodzi mi jeszcze o taką rzecz, że w tej chwili park biebrzański organizuje jakiś tam festyn czy coś takiego. Na każdym drzewie i na każdym płocie jest rozwieszona reklama tego wydarzenia, że to odbędzie się dzisiaj, konkretnego dnia. Jeżeli jednak jest ogłaszany przetarg na wydzierżawienie łąk, nie jest to nigdzie rozwieszane, tylko i wyłącznie internet. Nie każdy wie, gdzie to jest, jak to jest i kiedy to jest.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Rolnik Krzysztof Mocarski:

Jeszcze chciałbym nadmienić o pewnej sprawie.

Jeśli firma czy dany podmiot wygrywa przetarg i podpisuje umowę z parkiem, to ten właśnie podmiot ma składać dopłaty w ARiMR, a nie – jak jest w tym momencie – robienie sztucznych poddzierżaw i stawianie słupów po to, żeby była dopłata na młodego rolnika. To bodajże 174 zł/ha, jak to jest teraz, razy 200 ha. To już się robią ładne pieniądze – no, nie?

Proszę państwa, skończmy w końcu z tym chorym układem: park-firma-agencja, bo w tym momencie agencja kompletnie nie pomaga rolnikom. Proszę państwa, kompletnie nie pomaga, tylko faworyzuje firmy. Jak dobrze wiemy, ogólnie firma, która składa... Możemy wejść w listę beneficjentów i sprawdzić, ile firmy wydzierżawiające

biorą na dopłaty. Zero. Tak się pytam, na kogo księgowość w BPN wystawia fakturę? Chyba na firmę, bo ona podpisała umowę, ale już same dopłaty wpływają na prywatne konta prezesów. Jak dobrze wiemy, dopłaty są nieopodatkowane, więc urząd skarbowy ma zero wglądu w dopłaty. Kasa płynie potokiem i nikt jej nie sprawdzi…

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Złodziejstwo.

Rolnik Krzysztof Mocarski:

…prawda?

Proszę państwa, koło się zamyka.

Mam prośbę do pani prezes z agencji: niech pani w końcu zrobi porządek w tych agencjach, gdzie jest BPN, bo teraz to jest normalnie pogrom.

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Korupcja.

Rolnik Krzysztof Mocarski:

Dosłownie to jest takie złodziejstwo... to o pomstę do nieba woła, co oni wyprawiają.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Członek ZZRR „Solidarni" Leszek Kardasz:

Leszek Kardasz, rolnik z Dolnego Śląska, „Solidarni".

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, od lat, a właściwie chyba przed 2004 r., wmawiano nam przed referendum dopłaty ograniczone do 300 ha, do wartości gospodarstwa rodzinnego. Jako „Solidarni" wnioskujemy od pewnego czasu ograniczenie dopłat właśnie do 300 ha. Leszek Boruch – 33 tys. ha. Policzcie państwo, ile bierze dopłat bezpośrednich – tu jest korupcja plus te chore programy rolnośrodowiskowe.

Popieram kolegę rolnika, bo moja definicja dopłat bezpośrednich to jest rekompensata za utracone korzyści, tyle że częściowa. To, co mówiłem – 2,6 tys. dopłaty bezpośredniej, 800 do łąk.

Dzisiaj KOWR czy też ARiMR to są właściwie agencje dla tych wielkich podmiotów, dla kilkuset dzierżawców w kraju, beneficjentów państwowych gospodarstw rolnych. Widzę bezradne twarze panów ministrów i pracowników ministerstw, takie trochę obojętne. Pracuję na tych gruntach i 180 ha skupowałem przez 30 lat, nie z PGR, tylko od chłopów.

Panie przewodniczący, panie ministrze Jurgiel, naprawdę przyjmijmy ten wniosek. Skończmy także właśnie z tą korupcją, bo to jest pralnia pieniędzy. Koledzy z BPN mówią wprost. Przecież wiecie o tym nie od dziś. Jak byliście opozycją, czerpaliście też z naszej wiedzy. Dziś jesteście od trzech i pół roku w rządzie. Zróbcie porządek z mafią korupcyjną.

Przykładowo, największe miejsce korupcyjne na Dolnym Śląsku to jest KOWR, ul. Mińska 60, wicedyrektor pan Artur Mackiewicz, kolega Ardanowskiego. Kochani, gdzie my żyjemy? Dyrektorzy się zmieniają. Karnie przechodzi z ARMiR pan Kulesza na dyrektora KOWR we Wrocławiu. Wczoraj z Marcinem mieliśmy spotkanie. Otoczeni radcami prawnymi, panią mecenas, panem mecenasem Stojeckim, który kręci swoje biznesy – mówiąc kolokwialnie, lody – w tejże agencji. Wszyscy prawie dyrektorzy, bo 90% dyrektorów na Mińskiej 60 we Wrocławiu, siedziało. Stąd powiedzenie: „wszyscy dyrektorzy dzielą się na tych, którzy siedzieli, siedzą lub będą siedzieć". Zamknijmy, nie zwalniajmy.

Mój wniosek na koniec, panie przewodniczący, puenta i konkluzja. Bardzo szanuję pana przewodniczącego Sachajkę. Dziękuję za udzielanie głosu na każdym posiedzeniu Komisji, bo my zgłaszamy wnioski do organów ścigania. W każdym posiedzeniu Komisji powinien uczestniczyć wysokiej rangi przedstawiciel Prokuratury Krajowej, który wszystkie wnioski spisane do protokołu powinien przejmować jako własne i to od dziś, nie od jutra, jak mówił kolega. Od dziś powinien wszczynać śledztwa. Podamy wam wiele korupcyjnych działań. Zgłaszam je jako Leszek Kardasz od lat do Agencji Bezpieczeń-

stwa Wewnętrznego we Wrocławiu, kilka godzin przesłuchania. Wychodzę, ABW umarza. Co z tego? Straciłem czas, śledztwo umorzone.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, tylko prosiłbym o ograniczenie czasowe do trzech minut.

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Dariusz Ciochanowski, rolnik z Goniądza, z doliny Biebrzy.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, 26 marca zorganizowaliśmy protest przed siedzibą BPN. Wyrzuciliśmy obornik, żeby zainteresować media tą patologią, tym złodziejstwem, tą korupcją, która się dzieje w naszym rejonie. Wyobraźcie sobie, że dyrektor potworzył kompleksy po 1025 ha, gdzie żaden mały rolnik, który ma 30 ha i 5 krów, nie jest w stanie zapłacić dzierżawy za 1 tys. ha.

To jest jakaś patologia, jakiś absurd. Tak, nawet duży. To jest skandal, żeby coś takiego się działo za rządów PiS. My 3 lata czekamy. Głosowaliśmy i czekamy na zmiany. Dyrektor się zmienił i nic się nie zmieniło. Dalej złodzieje poza plecami dyrektora robią swoje lody…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo przepraszam, nie używajmy tak mocnych słów.

Wiem, że to są emocje, bo słuchać tego ciężko, ale prosiłbym państwa, żeby nie używać na posiedzeniu Komisji takich słów. Mam nadzieję, że ta kontrola NIK będzie bardzo szybko przeprowadzona, jak i zmiana ustawy. Nie możemy takich rzeczy tolerować.

Bardzo proszę.

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Przepraszam, panie przewodniczący.

Wyobraźcie sobie, że niektórzy dostali umowy na 4 lata, niektórzy dostali na 6 lat. Dzisiaj dowiadujemy się, że ci, co dostali na 6 lat, mogą sprzedać tym, co mają dzierżawę na 4 lata, żeby ci dopełnili pięciolatkę. Można zażądać za to nawet 1,5–2 mln. To jest skandal. To jest coś nieprawdopodobnego, co u nas się dzieje w takich małych wsiach.

Wyobraźcie sobie czarne zdjęcia z samolotu. U rolników, gdzie skoszona trawa, żółta łąka. U tych mafiosów czarne zdjęcia. Nie widać, że koszone, cokolwiek robione. To jest coś nieprawdopodobnego. Skutecznie odcina się rolników od łąk biebrzańskich i dopłat. Preferuje się właśnie te mafijne spółki, które są powiązane... nie wiemy dokładnie, z kim.

Proszę państwa, dzikie gęsi, żurawie, dziki zniszczyły moje gospodarstwo, moją hodowlę. Dziki z BPN, zarażone wirusem afrykańskiego pomoru świń (ASF), zniszczyły hodowlę w całym powiecie. Fałszowano liczenie. Naliczono 8 dzików, zastrzelono 50. To jest skandal. Cały czas się nas dyskryminuje.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Pan na końcu, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Brzostowo – Kraina Szczęśliwych Krów Janusz Rogiński:

Janusz Rogiński, Stowarzyszenie Brzostowo – Kraina Szczęśliwych Krów. Nasze stowarzyszenie powstało 2 lata temu za namową właśnie dyrekcji BPN, żebyśmy po prostu się zjednoczyli i razem mogli coś osiągnąć.

Przez te 2 lata pan dyrektor ciągle obiecywał, że uda się przeprowadzić nieograniczony przetarg, że my jako rolnicy będziemy mogli dalej użytkować te działki, które użytkujemy przez dziesięciolecia. W zeszłym roku pierwszy raz złożyliśmy wnioski o dopłaty, akurat na tę działkę, o której tu pan minister mówił, że bezumownie z niej korzystamy, bo korzystamy bezumownie i złożyliśmy wniosek na tę działkę, żeby zobaczyć, co na tej działce faktycznie się dzieje. Co się okazało? Że dopłaty są pobierane przez firmę, która ma siedzibę w Warszawie i żonę, która mieszka w Wołominie, czyli już samo się nasuwa – Warszawa i Wołomin…

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Biebrzańska pani.

Prezes Stowarzyszenia Brzostowo – Kraina Szczęśliwych Krów Janusz Rogiński:

Właśnie, biebrzańska.

Następna sytuacja, bo się okazało, że jest kontrola krzyżowa między nami, faktycznymi użytkownikami tej działki a tą akurat rodziną z jednej miejscowości, bo to w sumie jest rodzina i z całej miejscowości pobierają dopłaty. Okazało się, że jest kontrola krzyżowa. Było kilkunastu świadków, którzy potwierdzili nasze użytkowanie. Wezwaliśmy nawet dyrektora BPN, który był u nas niejednokrotnie i cały czas się chwalił krowami z Brzostowa. Reklama na całą Europę, przyjeżdżają...

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Pływające krowy.

Prezes Stowarzyszenia Brzostowo – Kraina Szczęśliwych Krów Janusz Rogiński:

…wizytówka parku. Właśnie, pływające, szczęśliwe krowy.

Co się okazało podczas kontroli?

Powiedział: *Nie, niczego nie widziałem. Bezumownie oddaję tę działkę firmie warszawskiej. Niech oni biorą dopłaty*. A krowy chodzą po tej działce od 50 lat.

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Okradli rolników, którzy 200 lat paśli krowy.

Prezes Stowarzyszenia Brzostowo – Kraina Szczęśliwych Krów Janusz Rogiński:

Co się okazało…

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Złodzieje.

Prezes Stowarzyszenia Brzostowo – Kraina Szczęśliwych Krów Janusz Rogiński:

Chciałem jeszcze dodać, że ta pani z Warszawy składała zobowiązanie na wodniczkę i mówiła, że na tej działce wypasała krowy… no, wypasała krowy z Wołomina.

Rolnik Dariusz Ciochanowski:

Przywoziła je tirem.

Prezes Stowarzyszenia Brzostowo – Kraina Szczęśliwych Krów Janusz Rogiński:

Tak.

Następna sytuacja jest taka, że agencja łomżyńska wydała decyzję, że nam się dopłata nie należy, chociaż dają nam wiarę, że my działkę użytkujemy. Tak czy siak, agencja dopłatę wydaje właśnie firmie z Warszawy i żonie tego pana, dlatego że dyrektor im to poświadczył. Poświadczył, że oni mogli użytkować tę działkę. Podaliśmy mapki satelitarne pokazujące, że tam wypasały się krowy. On nie pokazał niczego. Dostał dopłatę na oświadczenie napisane na kolanie, że on użytkuje działkę, że skosił ratrakiem 30 ha na tej działce. My pokazaliśmy wszystko, mapki satelitarne, świadków, filmiki, zdjęcia, że tego nie było.

Pisaliśmy teraz odwołanie do podlaskiego dyrektora. On się aż złapał za głowę, że można wydać decyzję, jak wszystkie dowody świadczą na naszą korzyść, a on po prostu ma tam swoje znajomości po Zambrowie, po Radzyminie, po tych właśnie agencjach i tymi znajomościami załatwia swoje interesy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Może oddajmy głos pani prezes, aby się ustosunkowała do tych wszystkich wypowiedzi.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Właśnie chciałem jeszcze zadać pytanie, zanim pani prezes odpowie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, ale jedno krótkie pytanie.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Pani prezes, chciałem zadać pytanie, ponieważ w ARiMR niejednokrotnie rozmawialiśmy na temat agencji łomżyńskiej i traktowania beneficjentów w tamtej instytucji – pani prezes, jak to się w ogóle może dziać w tej agencji u państwa? Nazywam to agencją rabowania polskich rolników.

Jak to się dzieje, pani prezes, że w teczkach beneficjentów, którzy protestowali pod urzędem wojewódzkim, znajdują się notatki, że tym rolnikom nie należy zwracać za kwestię dotyczącą płotów chroniących przed ASF?

Przykład państwa...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, to nie ten temat.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Nie, ale ten temat. Teraz spytam, jak to się dzieje, pani prezes, bo rozmawialiśmy na ten temat. Mieli państwo wysłać drony…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, przepraszam.

Oddajmy głos pani prezes, bardzo proszę.

Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Beata Orzołek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o kontrole Biura Kontroli na Miejscu, to tutaj wspominał o tym chyba pan Mocarski (o ile dobrze pamiętam nazwisko), że wnioskował pan pisemnie o przeprowadzenie kontroli na terenie BPN. Powiem tak, że jako agencja przygotujemy na piśmie statystyczne, tabelaryczne zestawienie, ile tych kontroli w 2018 r. nasze Biuro Kontroli na Miejscu przeprowadziło w województwie podlaskim.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana przewodniczącego Bustowskiego – nic mi nie wiadomo na temat notatek, które są w księgach, w dokumentach rolników…

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Dysponuję tymi dokumentami.

Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:

…niestety, nie dysponuję nawet taką informacją.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

To jest układ mafijny, pani prezes. To układ mafijny, gdzie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę nie wchodzić w interakcje – pani prezes, proszę dokończyć wypowiedź.

Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:

Jeśli chodzi o kontrole przeprowadzone przez Biuro Kontroli na Miejscu, myślę, że niezwłocznie jako agencja zlecimy to również do realizacji w tym roku i to już od przyszłego tygodnia. Na ten temat pokrótce już nawet rozmawiałam z panem ministrem Romanowskim.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler.

Rolnik Krzysztof Mocarski:

Chciałbym jeszcze nadmienić… ale o jakich kontrolach mówimy?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, przepraszam.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Mogę, panie przewodniczący?

Proszę państwa, chciałem powiedzieć, że dzisiaj jest bardzo ważny temat, kontrowersyjny wśród większych i mniejszych rolników.

Trzeba to powiedzieć jednoznacznie, że w tej chwili wieś polska się zmienia w czasie. Mamy mniej ludzi do pracy, wchodzi postęp technologiczny. Jeśli się chcemy ostać jako rolnicy, musi być zmienność hektarów, ziemi, obrotu. Nie może być taka, jak w tej chwili, bo ziemia jest normalnym środkiem produkcji. Oczywiście, pod kontrolą. Nikt nie wywiezie ziemi przyczepą do Niemiec czy gdziekolwiek. Z różnych powodów rolnicy sprzedają i wymieniają się w danej wsi, jeśli chodzi o ziemię, ale jedno jest pewne.

Jesteśmy w ramach UE, mamy najbliższe wybory i chcę powiedzieć jednoznacznie, że te warunki, które Polska ma w tej chwili, wiele się nie zmieniły. Nie różnią się wiele od warunków, które były, kiedy przystępowaliśmy do UE.

Mamy gorsze ziemie, mamy inną strefę przemarzania. Nie możemy stosować odmian genetycznych o mniejszym stopniu przemarzalności, bo tutaj idzie to w parze w tym kontekście, że mniejszy plon, większa mrozoodporność. Takie musimy stosować. Nie mamy tej ilości opadów. Proszę popatrzeć, co się dzieje dzisiaj na polach. Kto jest na polu? Jestem niemal codziennie. To już są wschody sięgające 50 cm przy rzepaku. Mówię o różnicy na słabszych glebach. Były przemarznięcia. Nie wiem, jak to będzie działało. Tego nie ma na zachodzie, we Francji, w tych innych państwach.

Czy są projekty związane z dofinansowaniem z budżetu państwa na deszczownie i różne inne projekty z tym związane? To, o czym mówiliśmy w zeszłym roku. Rolnicy tego sami nie udźwigną. To nie podlega żadnej dyskusji.

Oczywiście, dzisiaj ustawiono rolnika w kącie, że jest niedouczony, że tylko chce ziemi itd., a 10 ha nie wystarczy na wyżywienie żadnej rodziny. To jest niemożliwie. Pytanie: na jakim poziomie?

Sprawa zazieleniania. Przecież to jest absurd, co się z tym dzieje w konkretnych warunkach suszy w Polsce. Marnujemy pieniądze. Może to jest dobre w innych państwach, o wyższych temperaturach, o większym poziomie opadów, które mają 800–900 mm, natomiast my takich opadów nie mamy i zazielenienie powinno być wyrzucone z układu agencji. Nie podlega to żadnej refleksji dotyczącej tego tematu.

Sprawy dopłat bezpośrednich. Proszę państwa, tak jest, że dzisiaj rolnik ma 10 ha, jutro będzie chciał mieć 20 ha, za chwilę będzie chciał mieć 50 ha, potem 100 ha. To jest normalna, naturalna kolej rzeczy, ale u nas od wielu lat... pracuję 40 lat w rolnictwie… średnia hektara to tak idzie jak krew z nosa. W Polsce mamy średnią 10,5 ha, czyli polityka państwa w ogóle nie zdaje egzaminu a wieś się musi zmieniać. Przecież musimy się poddać 29 państwom, bo z nimi jest nam wygodniej, bezpieczniej, ale pod jednym warunkiem, żebyśmy się swojego domagali, pokazywali swoje warunki, że nie jesteśmy równi, nie mamy tego samego warsztatu, bo nie mamy tego samego warsztatu. Te dopłaty się muszą zmienić, nie podlega to żadnej dyskusji.

Sprawa dzielenia gospodarstw. Zapraszam państwa do Chodowa w powiecie kolskim. Parędziesiąt lat temu tam podzielono gospodarstwa. Jak one wyglądają dzisiaj? To jest Golgota. Tak nie powinno się robić. To jest zły sposób gospodarowania.

Mógłbym na ten temat wiele się wypowiadać. W każdym bądź razie chcę powiedzieć jedną rzecz. Czy państwo słyszeli następującą rzecz? Dlaczego ministerstwa... Słyszę tylko jedną rzecz, że na wieś płynie rzeka pieniędzy, gigantyczna ilość pieniędzy.

Skłócamy miasto z wsią. Czy słyszeli państwo, żeby tłumaczono mieszkańcom miast, Warszawy, Poznania, Gdańska, że to są środki na wyrównanie kosztów produkcji? Jeszcze raz podkreślę, że to nie są pieniądze na lokaty czy na jakieś inne rzeczy. To są środki, których rolnik potrzebuje na wyrównanie kosztów produkcji, które ponosi. Tak one się fachowo nazywają. Ludziom w mieście to trzeba tłumaczyć. Jeśli tego nie ma, to żywność będzie droższa. Państwa w UE wybrały taki model. Ten model jest korzystniejszy, tylko nie może być tak, że jeden dostaje 100, a drugi dostaje 50, bo jesteśmy krajem przystępującym. Minęło wystarczająco dużo czasu, żeby walczyć z tymi problemami, biorąc po uwagę do uzasadnienia wszystkie rzeczy, o których mówiłem. Rząd nie robi takich rzeczy, żeby wprowadzać harmonię w rolnictwie, w jednym warsztacie, tylko małych na dużych, dużych na małych...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

…to nie są rozwiązania. Rząd musi to wziąć pod uwagę, te wszystkie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan przewodniczący Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, myślę, że idea powołania parku to była przede wszystkim ochrona przyrody i to, żeby z tego parku jak najwięcej mogła skorzystać zamieszkująca tam ludność miejscowa. Myślę, że takie było życzenie założycieli tego parku, to był 1993 r.

Powiem, że łąki biebrzańskie były koszone w latach 80. Do roku 2005 właściwie nikt tych łąk już później nie kosił. Dopóki nie pojawiły się pieniądze z dopłat, nie było właściwie chętnych do koszenia łąk. Przypominam sobie, jak park biebrzański zakupywał wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia, które służyłyby do koszenia tych łąk. Później jakimś dziwnym trafem się okazało, że poszło się w przetargi, w wydzierżawianie tych łąk i stworzył się wielki biznes. Naprawdę się dziwię, czemu BPN, mając taki potencjał, sam nie składa wniosków o dopłaty i ewentualnie nie może z tych środków korzystać.

Jest to dla mnie naprawdę dziwne, jeżeli już powinien być przetarg nieograniczony, że nie można nic z tym zrobić. Uważam, panie dyrektorze, że można zrobić. To jest tylko dobra wola dyrektora parku i ludności tam zamieszkałej. Myślę, że dyrektorowi parku i parkowi powinno zależeć przede wszystkim na dobrej współpracy z mieszkańcami, którzy tam zamieszkują, bo to właśnie z gruntów tej miejscowej ludności został utworzony park. Przede wszystkim priorytetem powinna być miejscowa ludność. Dopiero ewentualnie zbędne grunty i hektary, które są nieużyteczne, można stawiać do przetargu nieograniczonego i ci cwaniacy niech je po prostu wydzierżawiają.

Jaka była hucpa 4–5 lat temu? Pani była zastępcą dyrektora parku, a jej mąż wydzierżawiał łąki w BPN. Szanowni państwo, jaka idealna sytuacja. Jak mogło tak się dziać? Wszystko było zgodnie z przepisami, zgodnie z prawem. Dla mnie jest to, po prostu, nie do pomyślenia, żeby takie rzeczy mogły się dziać.

W tej chwili jest przetarg nieograniczony. Panie dyrektorze, mówimy o tym już od półtora roku. Stoimy w miejscu. Do końca marca miały być uzgodnienia międzyresortowe. Przyspieszmy te rzeczy, zróbmy to szybko. Niech to wreszcie zadziała i niech to będzie.

Kolejna sprawa. Myślę, że należy zmienić również ustawę... To samo, co jest przy gruntach Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Czyli, po prostu, niech ten, który zawiera umowę z parkiem, składa tylko wniosek do agencji, bo nie wszystkie programy są degresywne i grunty są celowo dzielone na poszczególne słupy, jak to nazywają mieszkańcy. Ktoś inny bierze dopłaty i z tego po prostu korzysta a mówi się dyrektorowi parku: *nie wziąłem dopłat i nie mogę zapłacić czynszu dzierżawnego*. Niektóre firmy „wiszą” po 1–2 mln i nic się z tym nie robi, tylko się idzie do przodu i dalej.

To czemu się wydzierżawia łąki na 6 lat? Aha, bo są pakiety 5-letnie i dlatego się wydzierżawia. Możemy wydzierżawić na rok, na 2 lata i wtedy zobaczymy, ilu będzie chętnych do wydzierżawiania tych łąk. Rolnik weźmie łąkę na rok, na 2 lata, żeby skosić, ale firmy po prostu nie wezmą tych łąk na taki okres, jeżeli pan im zrobi takie pakiety. Oczywiście, pakiety 5-letnie wodniczki... Można skosić raz na 5 lat albo nie skosić. To są idealne pakiety, które się do tego nadają. Każdy chciałby z tego skorzystać. Myślę, że to można zrobić szybkimi krokami. Naprawdę nie trzeba czekać aż będzie przetarg ograniczony czy nieograniczony

Działalność dyrektora parku i miejscowej ludności. Jaki jest problem, żeby użyczyć miejscowej ludności 100 ha czy ileś? Oddać im, żeby oni mogli te łąki skosić, za te pola i wszystkie rzeczy, które ptactwo i zwierzyna im niszczą. Dla parku to są naprawdę znikome rzeczy, bo jeżeli się ma parę tysięcy hektarów, to jaki problem wydzierżawić 100 ha?

Wystąpiło tutaj stowarzyszenie z Brzostowa. Dyrektor wystąpił do ministerstwa o to, żeby użyczyć. Sprawa się toczy 2–3 miesiące. Zaraz trzeba będzie składać wnioski. Trzeba się w końcu zdecydować, czy to dyrektor będzie składał ten wniosek, czy ewen-

tualnie to stowarzyszenie, bo zaraz minie 15 maja. To już jest naprawdę długo. Wiem, że nie ma decyzji. Uważam, że takie sprawy trzeba załatwiać w miarę szybko, bo one są do załatwienia. To jest po prostu tylko domówienie się i polubowne sprawy.

Jeżeli nie będzie dobrych relacji między dyrektorem parku a miejscową ludnością, to będą takie konflikty. Myślę, że można to załatwić na poziomie najniższym, żeby po prostu ci rolnicy nie musieli przyjeżdżać do Warszawy i się upominać o takie rzeczy. Znam te problemy, bo tam mieszkam. Wiem, że oni w większości mają rację, bo nie może być tak, że ktoś ma firmę, 5 mecenasów i adwokatów, jeździ z teczką i straszy rolnika, zajeżdżając na podwórko: *ustąp, wycofaj ten wniosek, bo i tak będziesz za to ukarany*. Rolnik się, po prostu wycofuje, bo to jest grupa tzw. cwaniaków. Tak ich nazywam, bo ci, którzy korzystają z tych dopłat, powinni być w następnej kolejności. Dyrektor parku powinien sam składać wniosek, np. na 1 tys. ha czy na 2 tys. ha, udostępnić to rolnikom, bo czemu rolnicy nie mogliby skosić swoim sprzętem, a dyrektor parku wziąłby za to pieniądze. Dyrektor zapłaciłby rolnikom i oni też byliby zadowoleni, bo wykonaliby jakąś usługę w parku, mieliby biomasę i jeszcze za to mieliby zapłacone.

To byłaby dobra współpraca między parkiem a miejscową ludnością. To można zrobić, panie dyrektorze, tylko trzeba chęci. Trzeba się spotkać w szerszym gronie – i ministerstwo, i rolnicy – i, po prostu, ten temat załatwić. Można to zrobić bardzo szybko. Proponuję, żeby takie spotkanie odbyć w Goniądzu czy ewentualnie gdzieś indziej. Na pewno się domówimy, bo tutaj jest problem z domówieniem się, tylko nikt nie może patrzeć, jeżeli nie ma nic do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Panie pośle, proponuję wprowadzić wybory co trzy miesiące… zaczynacie mówić ludzkim głosem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, nie wchodźmy w takie dyskusje.

Szanowni państwo, złożyliśmy wniosek. Jutro będzie złożony wniosek do marszałka o kontrolę NIK.

Bardzo proszę nie rozmawiać.

Prosiłbym pana dyrektora o odpowiedź na piśmie na ten głos, który pan przewodniczący Gwiazdowski przed chwilą tutaj wygłosił, bo to się wydaje tak oczywiste, że trudno w ogóle z tym polemizować.

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź.

Jeszcze 30 sekund pan poseł Ajchler – i będziemy kończyli.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Chciałem jeszcze zaapelować do państwa z NIK i skłonić do przeprowadzenia takiej informacji, w jaki sposób są przemieszczane zwierzęta dotknięte ASF, czy nie są czasami wwożone na tereny wolne od ASF, jeśli chodzi o utylizację, bo to jest bardzo niebezpieczna rzecz.

Jeszcze jedną rzecz chciałem powiedzieć, czego nie poruszyłem, a to jest bardzo istotne. Ostrożnie z rozwalaniem dużych gospodarstw. Zmienia się klimat, zmieniają się zjawiska, zmienia się wiele rzeczy. Dzisiaj nakłady, jakie trzeba ponosić, w porównaniu do 30 lat wstecz...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, przepraszam, panie pośle, naprawdę, to nie jest ten temat.

Proszę złożyć taki wniosek, zrobimy oddzielne posiedzenie Komisji.

Widziałem, że pan minister chciał zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po prostu, chciałem tylko wyjaśnić parę dosyć istotnych rzeczy, jeśli chodzi o kilkukrotnie przywoływane rozporządzenie z 2015 r.,

które właśnie sankcjonuje takie pojęcie jak płatności rolnośrodowiskowe i pojęcie degresywności. To nie jest żaden lobbing. Niestety, to była decyzja Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o to rozporządzenie. Zniesienie pojęcia degresywności, jeżeli chodzi o płatności w parkach krajobrazowych czy też na tego typu gruntach, to była decyzja KE, a nie efekt jakiegoś dodatkowego lobbingu, aczkolwiek nie usprawiedliwia to tego typu sytuacji, która po prostu zaistniała.

Nie ukrywam, tak jak poczyniłem wcześniej zobowiązanie, że natychmiast przystąpimy do nowelizacji ustawy o płatnościach bezpośrednich, aby usankcjonować tzw. agropiractwo, jak to pan dyrektor ładnie nazwał. Po drugie, jeżeli jest ustawa o zmianie ustawy o ochronie przyrody, to również jako MRiRW w ramach konsultacji międzyresortowych będziemy wnosić o usankcjonowanie nieograniczonego przetargowania, być może że nawet na wzór kształtowania ustroju rolnego i gospodarowania ZWRSP, żeby po prostu te procedury przebiegały mniej więcej w identyczny sposób, żeby to odbywało się w formie dużo bardziej wychodzącej naprzeciwko oczekiwaniom społeczności lokalnych, czyli właśnie tych rolników z BPN.

Jak się patrzy globalnie na skalę i cyfry, które przedstawiłem na początku posiedzenia, to nie mówimy tutaj o skali PROW i o jakichś potężnych pieniądzach, ale patrząc na postulaty, które lokalni rolnicy tutaj zgłaszają, to jak najbardziej jest to problem bardzo poważny, którym trzeba się natychmiast zająć. Tak jak wspomniałem wcześniej, niestety, jednym podpisem nie da się tego zrobić, jak tu pan zasugerował, bo to wymaga zmiany przynajmniej dwóch ustaw, czyli ustawy o płatnościach bezpośrednich i ustawy o ochronie gruntów. Żeby przyspieszyć sprawy bezumowne czy też przetargowe, to być może w tym wypadku najsłuszniejsza będzie inicjatywa poselska, aby po prostu te zapisy pojawiły się jak najpilniej i były procedowane w dosyć pilnym trybie. Tak jak wspomniałem, tryb rządowy będzie wymagał kolejnych tygodni. Niestety, kolejne tygodnie nie będą sprzyjały tym rolnikom, którzy tutaj przyjechali. Ich problemy będą nadal nierozwiązane. Ze swojej strony, tak jak wspomniałem wcześniej, gwarantujemy tutaj pełne wsparcie merytoryczne, ale wymaga to bardzo konkretnych, rzeczowych rozwiązań.

Do wypowiedzi pana Władysława Serafina nie będę się odnosił. Prosiłbym tylko, żeby pan Władysław Serafin albo w formie pisemnej, albo w formie publicznej wyraził zarzuty wobec mojej osoby, dotyczące udziału w tzw. spółkach końskich, które podnosi po raz kolejny. Po drugie, to dobrze, że spotkamy się w sądzie, tylko żeby pan nie pomylił terminu, bo nie 5 maja, ale 7 maja, więc wysoki sąd będzie w stanie orzec o winie lub niewinności. Prosiłbym pana prezesa Serafina, aby publicznie w ten sposób się nie odnosił. W formie listownej już pan odwoływał się do śmierci mojego rodzonego brata, życzył mi pan naprawdę bardzo źle. W związku z tym myślę, że nie wypada, aby pan po raz kolejny podnosił tego typu kwestie publicznie, tym bardziej że nie ma tu na to miejsca. Jeżeli pan ma takie zarzuty, to bardzo proszę je przedstawić. Z ogromną, szczerą chęcią się do nich ustosunkuję, ale – po prostu – na kłamstwa publiczne sobie nie pozwolę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pamiętam, jak jeszcze mój dziadek tam kosił łąki nad Biebrzą i nie było żadnych przeszkód. Nikt nie robił problemu, żeby to mógł wykaszać. Wręcz zachęcano do tego, żeby to robił, ale myślę, że to były inne czasy i wtedy nie było tych dopłat. Jak tu kolega powiedział, problemy zaczęły się wtedy, jak zaczęły się dopłaty.

Mam pytanie, bo na Warmii i Mazurach też mieliśmy problem z rolnikami z Warszawy, którzy przyjeżdżali, tylko uprawiali nieużywane grunty. Nie byli właścicielami, tylko zasiewali te grunty i zgłaszali je do dopłat. Potrafiliśmy to jednak uporządkować razem z KOWR i z agencjami, czyli można. Jeżeli chce tego każda strona, to można to zrobić i uporządkować.

Teraz mam pytanie. Mamy mało czasu, bo wiadomo, że znowu będą składne następne wnioski o dopłaty. Czy można zawiesić te umowy, które są zawarte do tej pory z parkiem

narodowym, do chwili wyjaśnienia? Jeżeli tego nie zrobimy, to wiadomo, że każda kontrola trwa a czasu mamy mało.

Pytanie do pana dyrektora z MŚ: czy te umowy, które dyrektor parku narodowego zawarł w sposób – jak mówią rolnicy – bardzo niewłaściwy i pokazujący, że ktoś czerpie tu jakieś korzyści osobiste, można byłoby zawiesić do chwili zakończenia kontroli?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze odpowiem – szanowni państwo, mamy uchwałę. Do tego tematu na pewno wrócimy po tym spotkaniu, o którym mówił pan poseł Gwiazdowski…

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Tylko w jednej sprawie, ale nie prywatnej...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

…temat wydaje się wyjątkowo ważny, dlatego do niego wrócimy.

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu prawdopodobnie będziemy również podnosili temat suszy. Jutro będzie posiedzenie prezydium to zadecydujemy.

Jeszcze, panie dyrektorze, proszę odpowiedzieć, bo było pytanie.

Będziemy kończyć.

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Wojciech Hurkała:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie potrafię powiedzieć, czy można zawiesić umowy, które już w tej chwili obowiązują. Natomiast z tego, co kojarzę, w tej chwili w BPN były prowadzone przetargi na dzierżawy i umowy nie zostały jeszcze podpisane, ponieważ nie ma jeszcze zgód ministra. Czekamy na wniosek dyrektora o wyrażenie zgody na zawarcie umów w ogóle, więc ten temat jeszcze nie jest chyba do końca aktualny.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie dyrektorze, jest taka prośba, bo tutaj była też sugestia rolników, żeby przyjrzeć się umowom i być może unieważnić ten przetarg. Tutaj pójdziemy drogą poselską. Być może się nam uda wprowadzić tę ustawę, jeżeli będzie taka zgoda. Jutro na posiedzeniu prezydium o tym zadecydujemy. Tak?

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Wojciech Hurkała:

Oczywiście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, prosiłbym stronę społeczną o zgłaszanie Komisji swoich postulatów do kontroli NIK. Posiedzenie musimy przerwać…

Członek ZZRR „Solidarni" Leszek Kardasz:

Panie przewodniczący, jeszcze jedno.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, naprawdę nie.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie.

Jeszcze raz proszę o te wnioski na piśmie.